

Akcja wczasów wakacyjnych będzie w br. 1.126 tys. dzieci i młodzieży, rozmieszczonych a kolonijach, obozach i w dzielnicach. Zarówno w br., jak i latach następnych, dążyć się będzie do zwiększenia liczby obozów ze względu na wartość społeczną i wychowawczą tej formy wczasów.

Placówki wczasowe prowadzone będą przez Rady Zakładowe lub przez organizacje masowe i młodzieżowe na podstawie zlecenia Min. Oświaty i walfikowanie dzieci i młodzieży na wczasy będzie przeprowadzane przez Rady Zakł.

Przy kwalifikowaniu winno być uwzględnione pochodzenie społeczne dziecka i stan jego zdrowia. Większość miejsc na wczasy przeznaczona jest dla dzieci robotników oraz mało i średniorolnych chłopów.

W przygotowaniu do akcji wczasów w 1950 r. dużą uwagę zwrócono na zagadnienia programowe, dotyczące działalności ideologicznej - wychowawczej i na wychowanie fizyczne. Przewidziane jest wydanie odpowiedniego broszur, zaopatrzenie punktów wczasowych w biblioteczki, odbiorniki radiowe, uruchomienie pokazów filmowych i teatru obywatelstwa.



Studenci stolicy przed Kongresem Studentów Polskich

W Warszawie odbyła się narada kierowników kulturalno-propagandowych komitetów FPÖS uczelni warszawskich, poświęcona przygotowaniom do Kongresu Studentów Polskich, który odbędzie się w dniach 14-16 kwietnia br.

W celu zapoznania studentów ze strukturą i zadaniami nowopowstałego Zrzeszenia Studentów Polskich, na wszystkich wydziałach uczelni warszawskich odbędzie się zebrania, posiedzenia oraz wieczorki świetlicowe.

Uczestnicy narady zobowiązali się do dnia Kongresu zorganizować na uczelniach warszawskich świetlice, zespoły recytatorskie i chórki.

Walny zjazd okręgu stołecznego TPŻ

W dniu 19 bm. odbył się w Warszawie walny zjazd okręgu stołecznego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, na który przybyli m. in.: prezes Zarz. Głównego TPŻ — tow. min. Stefan Matuszewski oraz przedstawiciele Wojska Polskiego z gen. Janem Rotkiewiczem na czele.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań, w okresie ostatnich dwóch lat sześciokrotnie wzrosła liczba kół TPŻ w Warszawie, które popularizowały wśród społeczeństwa wiedzę o tradycjach i ideologii Wojska Polskiego oraz o braterstwie broni polsko-radzieckiej.

Na zebraniu dokonano wyboru nowych władz Okręgu Stołecznego TPŻ oraz wyboru delegatów na ogólnopolski zjazd.

Na zakończenie obrad tow. min. Matuszewski wręczył wyróżniającym się w pracy kółom i aktywistom TPŻ dyplomy uznania. M. in. za aktywną pracę otrzymały dyplomy kół TPŻ Miejskiego Gimnazjum Handlowego, szkoły podstawowej nr 152 i szkoły podstawowej nr 136.

Reakcyjna większość francuskiej Rady Republiki ratyfikowała umowę dwustronną z USA

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że Rada Republiki 292 głosami przeciwko 20 (komunistom oraz sympatykom) przyjęła projekt ustawy o ratyfikacji umowy amerykańsko-francuskiej w sprawie tzw. „pomocy wojskowej”.

Podczas debaty przemawiał m. in. radca komunistyczny — Berlioz, który oświadczył m. in.: Nie licząc na to, że uda się nam zmusić naród francuski, by walczył przeciwko swym wyzwolicielom. Nie licząc na to, że naród francuski rezygnuje z godności i swego kraju w imię obcych interesów kapitalizmu. Wszystkie zwolennicy pokoju w naszym kraju przysięgli, że będą walczyli przeciwko rządowi, który zdradził Francję i sprawę pokoju.

Rada komunistyczny Chaitron napietował antyradziecki charakter zawartej umowy i stwierdził, że lud francuski nigdy nie będzie czuł się związany tą umową.

„Totalna dyplomacja“ Achesona w służbie polityki agresji

Dziennik „Prawda“ o oszczerzym wystąpieniu sekretarza Stanu USA

Dokończenie ze str. 1

cia traktatu pokojowego z Niemcami; a następnie wycofania wojsk okupacyjnych, w sprawie ogólnoniemieckiej konstytucji demokratycznej i ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego, który jedynie byłby w stanie przeprowadzić rzeczywiste wolne wybory w całym Niemczech.

Co się tyczy sprawy traktatu pokojowego z Japonią, to Acheson ucieka się do cynicznego fałszerstwa pomawiając ZSRR o to, iż nie chce on rzekomo uznać, że w japońskim traktacie pokojowym zainteresowane są również kraje nie będące członkami Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Wywody te są oczywistym kłamstwem. W rzeczywistości Związek Radziecki obstaje przy ustalonej w Poczdamie procedurze przygotowania traktatu pokojowego, która przewiduje czynny udział w rokowaniach wszystkich krajów zainteresowanych.

Istotną przeszkodą na drodze do zawarcia traktatu pokojowego z Japonią jest fakt, że Stany Zjednoczone nie chcą wycofywać z Japonii swych wojsk okupacyjnych, wykorzystując okupację w Japonii z jednej strony dla przekształcenia jej w swoją bazę strategiczną, z drugiej zaś dla rabunkowej gospodarki monopolu amerykańskich w amerykańskim życiu gospodarczym. Wiktorow stwierdza, że i w sprawie Japonii Acheson zajmuje stanowisko sprzeczne z deklaracją poczdamską.

Sprawa stosowania przemocy w stosunkach międzynarodowych

Aby odwrócić uwagę od polityki siły, stosowanej przez USA w stosunkach międzynarodowych, do brutalnej ingerencji USA w sprawy wewnętrzne innych narodów, Acheson rzuca oszczerstwa na Związek Radziecki twierdząc, że narusza on rzekomo układ jałtański.

Fakty zwracają się jednak przeciwko samemu Achesonowi, godząc weń boleśnie za jaskrawe wypaczenie rzeczywistości. Wycofania jakichkolwiek wojsk radzieckich z krajów demokracji ludowej domaga się Acheson, skoro do brzo wiadomo, że zgodnie z warunkami traktatów pokojowych podpisanych w lutym 1947 roku, rząd radziecki wycofał swe wojska z krajów południowo-wschodniej Europy!

Narody krajów demokracji ludowej zdolały, zgodnie z duchem deklaracji jałtańskiej, stworzyć na siebie warunki zaistnienia zniszczenia resztek faszyzmu oraz całkowitą odbudowę suwerenności i niezawisłości narodowej swych państw. Skoro zaś mówimy o wykorzystaniu siły, to polityka USA dostarcza mnóstwo faktów i daje codziennie coraz to nowe przykłady brutalnej ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów, naruszania swego woli innym państwom, pozbawiania ich resztek suwerenności.

Podobnie jak w sprawie Japonii, Acheson ucieka się do cynicznego fałszerstwa pomawiając ZSRR o to, iż nie chce on rzekomo uznać, że w japońskim traktacie pokojowym zainteresowane są również kraje nie będące członkami Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Wywody te są oczywistym kłamstwem. W rzeczywistości Związek Radziecki obstaje przy ustalonej w Poczdamie procedurze przygotowania traktatu pokojowego, która przewiduje czynny udział w rokowaniach wszystkich krajów zainteresowanych.

Istotną przeszkodą na drodze do zawarcia traktatu pokojowego z Japonią jest fakt, że Stany Zjednoczone nie chcą wycofywać z Japonii swych wojsk okupacyjnych, wykorzystując okupację w Japonii z jednej strony dla przekształcenia jej w swoją bazę strategiczną, z drugiej zaś dla rabunkowej gospodarki monopolu amerykańskich w amerykańskim życiu gospodarczym. Wiktorow stwierdza, że i w sprawie Japonii Acheson zajmuje stanowisko sprzeczne z deklaracją poczdamską.

Fakty zwracają się jednak przeciwko samemu Achesonowi, godząc weń boleśnie za jaskrawe wypaczenie rzeczywistości. Wycofania jakichkolwiek wojsk radzieckich z krajów demokracji ludowej domaga się Acheson, skoro do brzo wiadomo, że zgodnie z warunkami traktatów pokojowych podpisanych w lutym 1947 roku, rząd radziecki wycofał swe wojska z krajów południowo-wschodniej Europy!

Narody krajów demokracji ludowej zdolały, zgodnie z duchem deklaracji jałtańskiej, stworzyć na siebie warunki zaistnienia zniszczenia resztek faszyzmu oraz całkowitą odbudowę suwerenności i niezawisłości narodowej swych państw. Skoro zaś mówimy o wykorzystaniu siły, to polityka USA dostarcza mnóstwo faktów i daje codziennie coraz to nowe przykłady brutalnej ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów, naruszania swego woli innym państwom, pozbawiania ich resztek suwerenności.

Podobnie jak w sprawie Japonii, Acheson ucieka się do cynicznego fałszerstwa pomawiając ZSRR o to, iż nie chce on rzekomo uznać, że w japońskim traktacie pokojowym zainteresowane są również kraje nie będące członkami Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Wywody te są oczywistym kłamstwem. W rzeczywistości Związek Radziecki obstaje przy ustalonej w Poczdamie procedurze przygotowania traktatu pokojowego, która przewiduje czynny udział w rokowaniach wszystkich krajów zainteresowanych.

Istotną przeszkodą na drodze do zawarcia traktatu pokojowego z Japonią jest fakt, że Stany Zjednoczone nie chcą wycofywać z Japonii swych wojsk okupacyjnych, wykorzystując okupację w Japonii z jednej strony dla przekształcenia jej w swoją bazę strategiczną, z drugiej zaś dla rabunkowej gospodarki monopolu amerykańskich w amerykańskim życiu gospodarczym. Wiktorow stwierdza, że i w sprawie Japonii Acheson zajmuje stanowisko sprzeczne z deklaracją poczdamską.

Fakty zwracają się jednak przeciwko samemu Achesonowi, godząc weń boleśnie za jaskrawe wypaczenie rzeczywistości. Wycofania jakichkolwiek wojsk radzieckich z krajów demokracji ludowej domaga się Acheson, skoro do brzo wiadomo, że zgodnie z warunkami traktatów pokojowych podpisanych w lutym 1947 roku, rząd radziecki wycofał swe wojska z krajów południowo-wschodniej Europy!

ści narodowej i niezawisłości ekonomicznej.

Publicysta radziecki stwierdza, że do takich właśnie wyników doprowadziła kontrola ekonomiczna USA nad krajami marshallowskimi, uzupełniona jeszcze kontrolą militarną na mocy agresywnego paktu atlantyckiego.

Publicysta radziecki przypomina tu o naciśku wywieranym przez USA na kraje satelickie, o demonstracjach marynarki i lotnictwa amerykańskiego we Włoszech podczas wyborów w kwietniu 1948 roku, o brutalnej polityce USA w Grecji, gdzie gospodarzem kraju jest obecnie ambasador amerykański.

Polityka w stosunku do ONZ

I pod tym względem — stwierdza publicysta radziecki — oskarżenia Achesona pod adresem Związku Radzieckiego wracają jak bumerang znowu do Achesona i godzą weń dotkliwie. Skoro bowiem mowa o „polityce oszokujucej”, to jakże charakterystyczna jest ona właśnie dla Achesona.

Wiktorow przypomina rozpacze wysiłki polityki amerykańskiej zmierzającej do bezprawnego utrzymania w składzie Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli zbankrutowanej klki Ciang Kai-szeka, opór Ameryki i jej satelitów przeciwko przyjęciu do ONZ Albani, Bułgarii, Węgier, Rumunii i Mongolskiej Republiki Ludowej, mimo iż te kraje odpowiadały w pełni wymogom statutu ONZ. Jasne jest — stwierdza publicysta — że podobna polityka przyczynia się nie do wzmocnienia, lecz do podkopania Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Sabotowanie propozycji pokojowych ZSRR

Acheson wezwał Związek Radziecki do... złożenia swych propozycji zmierzających do umocnienia pokoju. Ale Acheson — pisze autor — wie prze-

Kongres Pokoju jednomyślnie uznał agresję atomową za zbrodnię przeciwko ludzkości

Dokończenie ze str. 1

Aleksander Fadijew, powitany długo miłym i okaskami. Przemawiał również Pietro Nen ni, burliwie okaskiwany Ilią Erenburg, delegat Kanady Edmunda oraz przewodnicząca szwedzkiej sekcji światowej Demokracji Federacji Kobiet — Andree. Wiec zakończył się nagranym na płycie przemówieniem wielkiego artysty murzyńskiego Paula Robesona.

Przed wiecem odbył się impo nujący pochód przez miasto. Niesiono transparenty z hasłami: nawołującymi do walki o pokój i żądającymi zakazu bro ni atomowej.

Delegacja Pokoju w parlamencie szwedzkim SZTOKHOLM. (PAP). 18

mu i korupcji. Saragatowcom nie udało się jednak osłabić wpływu partii komunistycznej i dzisiaj, w 2 lata od chwili swego powstania, partia saragatowska przeżywa głęboki kryzys rozkładu i już rozpada się na trzy grupki.

Amerykanie próbowali nastę pnie rozbić jedność ruchu związkowego, przy pomocy tzw. „wolnych” związków zawodowych, których zadaniem było udaremnianie strajków i organizowanie łamistrąk stwa. Ta druga próba również haniebnie zawiodła, bo masowo nie poszły za przykładem chadekimi i saragatowskimi, chociaż ci wystąpili z Powszechnej Konfederacji Pracy. „Wolne” związki zawo dowe okazały się w praktyce niejakolwiek działalności. Wi niać je tylko podczas strajków, kiedy wypowiadają się prze ciwno nim i wywołują. Dotych czas nie udało się łamistrą kom związkowym ani rozbić, ani osłabić, a tym bardziej u daremnie żadnych wystąpień mas pracujących.

Trzecim środkiem, do jakiego uciekli się agenci Trumana, była próba zorganizowania we Włoszech faszystowskiej agenty rylki Tito. Prowokatorzy titowscy mieli podważyć ruch demokratyczny z lewa. Zada nie ich polegało na tym, aby od partii komunistycznej i so cjalistycznej odrwać grupy partyzantów i byłych uczestni ków walki wyzwoleniczej, nie które elementy skrajne, grupy chwiejnych robotników, zmę czonych długą walką.

Wyrodkom faszystowskim — agentom Tito, którzy w swoim czasie maskowali się szczytnym mianem komunisty, polecono wywołać rozbiłajacką po zycie w łonie Komunistycznej Partii Włoch, prowokować ma sy pracujące do nieprzemysła nych akcji i w ten sposób dać powód i możliwość Scelbie i de Gasperiemu do zaatakowania partii komunistycznej, socjali-

Reakcja usiłuje rozbić jedność klasy robotniczej

Imperialiści amerykańscy i ich agenci w naszym kraju uciekali się do najrozmaitszych środków, aby rozbić jedność klasy robotniczej i włoskich mas pracujących. Przede wszystkim powołali do życia partię saragatowską, której zadaniem było odwrócenie od partii komunistycznej i socjalistycznej pośrednich warstw ludno ści miejskiej i wiejskiej, inte ligenckiej i tych warstw arysto kracji robotniczej, techników i wykwalifikowanych robotni ków, które można było łatwo skłonić do bierności, oportuni-

cież dobrze, że rząd radziecki niejednokrotnie składał propo zycje zmierzające do umocnie nia pokoju, gdy proponował za kaz broni atomowej, redukcję o jedną trzecią zbrojeń wielkich mocarstw oraz zawarcie paktu pokoju między pięciu mocar stwami. Acheson nie wspomniął jednak o tych propo zycjach. Jest to rzecz naturalna, albowiem rząd USA był inicja torem kampanii przeciwko radzieckiemu programowi pokoju wemu, przeciwko propozycjom Związku Radzieckiego zmie rzającym do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

O to jednak właśnie chodzi, że koła rządzące USA nie są zainteresowane w pokoju, lecz w wojnie, nie w redukcji, lecz w wycięgu zbrojeń. Dlatego właśnie prowadzą one politykę, zmierzającą do podkopania Or ganizacji Narodów Zjednoczo nych.

Sprawa energii atomowej

Stanowisko ZSRR w tej spra wie jest dobrze znane. Nie na próżno cieszy się ono poparci em wielomilionowych mas na rodów wszystkich krajów. Zwią zek Radziecki stanowczo domaga się bezwzględnej zakazu broni atomowej oraz ustano wienia ścisłej kontroli między narodowej nad wykonaniem tej uchwały. Odpowiednie propo zycje były niejednokrotnie składa ne przez rząd radziecki w ONZ. Jednakże Acheson nie wspomni ani słowa o tych propo zycjach. Jego zapal krasomówczy nieoczekiwanie stygnie. Ograni cza się on do wezwania, by przyłączyć się do niego w po szukiwaniu porozumienia w sprawie atomowej. Zachodzi je dnak pytanie jak pogodzić to wezwanie z takim faktem, jak odzucenie, głównie z inicjaty wy i wskutek oporu USA pro pozycji Związku Radzieckiego o natychmiastowym wznowieniu pracy komisji atomowej.

Jak stwierdza publicysta ra dziecki z faktów tych wyraźnie wynika, iż Acheson w dalszym ciągu stoi na stanowisku planu Barucha, od dawna zdemasko wanego jako plan przekazania monopolu amerykańskiemu kontroli nad produkcją energii ato mowej na całym świecie. Stany Zjednoczone w dalszym ciągu dążą do wycięgu produkcji bro ni atomowej, o czym bardziej niż wymownie świadczy niedaw ny rozkaz prezydenta Trumana w sprawie produkcji tzw. bom by wodorowej.

Publicysta radziecki stwierdza, że fakty świadczą nato miast o czymś innym, a mianowicie o systematycznej ingeren cji USA w sprawy wewnętrzne innych państw, jak również o próbach amerykańskich insto dowania tam rządów, dogod nych dla Wall Street.

Oceniając całość mowy sekre tarza stanu USA, publicysta „Prawdy” pisze: Wszystkie wystąpienia Ache sona dowodzą tylko jednego: całkowitego braku jakiegokol wiebądź konkretnych propo zycji, zmierzających do konsoli dacji i utrwalenia pokoju. Dla tego też Acheson rozwodzi się na temat „totalnej dyplomacji”, która w gruncie rzeczy nie róż ni się niczym od „dyplomacji atomowej”, to jest dyplomacji opierającej się na brutalnej si le, stosującej metody nacisku i zastraszania, metodę pogró żek.

Wiadomo jednak, że polityka nacisku i pogróżek nie da się zastosować wobec Związku Ra dzieckiego, podobnie jak nie da się jej zastosować w stosunku do wielu innych państw zdol nych do obrony i utrzymania niezawisłości państwowej i sa modzielności.

W przeciwnym razie do ta kiej polityki zagranicznej Zwią zek Radziecki prowadzi swoją konsekwentną politykę pokoju. Z roku na rok rząd radziecki wysuwa propozycje zmierzają ce do konsolidacji i utrwalenia pokoju, zdolne istotnie do za pełnienia bezpieczeństwa naro dów i pokoju powszechnego.

Taka polityka Związku Ra dzieckiego cieszy się poparciem milionowych mas we wszyst kich krajach świata, odpowia da ona bowiem żywotnym in teresom narodów miłujących pokój, interesom całej ludzko ści.

Publicysta radziecki stwierdza, że fakty świadczą nato miast o czymś innym, a mianowicie o systematycznej ingeren cji USA w sprawy wewnętrzne innych państw, jak również o próbach amerykańskich insto dowania tam rządów, dogod nych dla Wall Street.

Oceniając całość mowy sekre tarza stanu USA, publicysta „Prawdy” pisze: Wszystkie wystąpienia Ache sona dowodzą tylko jednego: całkowitego braku jakiegokol wiebądź konkretnych propo zycji, zmierzających do konsoli dacji i utrwalenia pokoju. Dla tego też Acheson rozwodzi się na temat „totalnej dyplomacji”, która w gruncie rzeczy nie róż ni się niczym od „dyplomacji atomowej”, to jest dyplomacji opierającej się na brutalnej si le, stosującej metody nacisku i zastraszania, metodę pogró żek.

Wiadomo jednak, że polityka nacisku i pogróżek nie da się zastosować wobec Związku Ra dzieckiego, podobnie jak nie da się jej zastosować w stosunku do wielu innych państw zdol nych do obrony i utrzymania niezawisłości państwowej i sa modzielności.

W przeciwnym razie do ta kiej polityki zagranicznej Zwią zek Radziecki prowadzi swoją konsekwentną politykę pokoju. Z roku na rok rząd radziecki wysuwa propozycje zmierzają ce do konsolidacji i utrwalenia pokoju, zdolne istotnie do za pełnienia bezpieczeństwa naro dów i pokoju powszechnego.

Taka polityka Związku Ra dzieckiego cieszy się poparciem milionowych mas we wszyst kich krajach świata, odpowia da ona bowiem żywotnym in teresom narodów miłujących pokój, interesom całej ludzko ści.

Publicysta radziecki stwierdza, że fakty świadczą nato miast o czymś innym, a mianowicie o systematycznej ingeren cji USA w sprawy wewnętrzne innych państw, jak również o próbach amerykańskich insto dowania tam rządów, dogod nych dla Wall Street.

Oceniając całość mowy sekre tarza stanu USA, publicysta „Prawdy” pisze: Wszystkie wystąpienia Ache sona dowodzą tylko jednego: całkowitego braku jakiegokol wiebądź konkretnych propo zycji, zmierzających do konsoli dacji i utrwalenia pokoju. Dla tego też Acheson rozwodzi się na temat „totalnej dyplomacji”, która w gruncie rzeczy nie róż ni się niczym od „dyplomacji atomowej”, to jest dyplomacji opierającej się na brutalnej si le, stosującej metody nacisku i zastraszania, metodę pogró żek.

Wiadomo jednak, że polityka nacisku i pogróżek nie da się zastosować wobec Związku Ra dzieckiego, podobnie jak nie da się jej zastosować w stosunku do wielu innych państw zdol nych do obrony i utrzymania niezawisłości państwowej i sa modzielności.

W przeciwnym razie do ta kiej polityki zagranicznej Zwią zek Radziecki prowadzi swoją konsekwentną politykę pokoju. Z roku na rok rząd radziecki wysuwa propozycje zmierzają ce do konsolidacji i utrwalenia pokoju, zdolne istotnie do za pełnienia bezpieczeństwa naro dów i pokoju powszechnego.

Taka polityka Związku Ra dzieckiego cieszy się poparciem milionowych mas we wszyst kich krajach świata, odpowia da ona bowiem żywotnym in teresom narodów miłujących pokój, interesom całej ludzko ści.

Publicysta radziecki stwierdza, że fakty świadczą nato miast o czymś innym, a mianowicie o systematycznej ingeren cji USA w sprawy wewnętrzne innych państw, jak również o próbach amerykańskich insto dowania tam rządów, dogod nych dla Wall Street.

Oceniając całość mowy sekre tarza stanu USA, publicysta „Prawdy” pisze: Wszystkie wystąpienia Ache sona dowodzą tylko jednego: całkowitego braku jakiegokol wiebądź konkretnych propo zycji, zmierzających do konsoli dacji i utrwalenia pokoju. Dla tego też Acheson rozwodzi się na temat „totalnej dyplomacji”, która w gruncie rzeczy nie róż ni się niczym od „dyplomacji atomowej”, to jest dyplomacji opierającej się na brutalnej si le, stosującej metody nacisku i zastraszania, metodę pogró żek.

Wiadomo jednak, że polityka nacisku i pogróżek nie da się zastosować wobec Związku Ra dzieckiego, podobnie jak nie da się jej zastosować w stosunku do wielu innych państw zdol nych do obrony i utrzymania niezawisłości państwowej i sa modzielności.

W przeciwnym razie do ta kiej polityki zagranicznej Zwią zek Radziecki prowadzi swoją konsekwentną politykę pokoju. Z roku na rok rząd radziecki wysuwa propozycje zmierzają ce do konsolidacji i utrwalenia pokoju, zdolne istotnie do za pełnienia bezpieczeństwa naro dów i pokoju powszechnego.

Taka polityka Związku Ra dzieckiego cieszy się poparciem milionowych mas we wszyst kich krajach świata, odpowia da ona bowiem żywotnym in teresom narodów miłujących pokój, interesom całej ludzko ści.

Publicysta radziecki stwierdza, że fakty świadczą nato miast o czymś innym, a mianowicie o systematycznej ingeren cji USA w sprawy wewnętrzne innych państw, jak również o próbach amerykańskich insto dowania tam rządów, dogod nych dla Wall Street.

Oceniając całość mowy sekre tarza stanu USA, publicysta „Prawdy” pisze: Wszystkie wystąpienia Ache sona dowodzą tylko jednego: całkowitego braku jakiegokol wiebądź konkretnych propo zycji, zmierzających do konsoli dacji i utrwalenia pokoju. Dla tego też Acheson rozwodzi się na temat „totalnej dyplomacji”, która w gruncie rzeczy nie róż ni się niczym od „dyplomacji atomowej”, to jest dyplomacji opierającej się na brutalnej si le, stosującej metody nacisku i zastraszania, metodę pogró żek.

Wiadomo jednak, że polityka nacisku i pogróżek nie da się zastosować wobec Związku Ra dzieckiego, podobnie jak nie da się jej zastosować w stosunku do wielu innych państw zdol nych do obrony i utrzymania niezawisłości państwowej i sa modzielności.

W przeciwnym razie do ta kiej polityki zagranicznej Zwią zek Radziecki prowadzi swoją konsekwentną politykę pokoju. Z roku na rok rząd radziecki wysuwa propozycje zmierzają ce do konsolidacji i utrwalenia pokoju, zdolne istotnie do za pełnienia bezpieczeństwa naro dów i pokoju powszechnego.

Taka polityka Związku Ra dzieckiego cieszy się poparciem milionowych mas we wszyst kich krajach świata, odpowia da ona bowiem żywotnym in teresom narodów miłujących pokój, interesom całej ludzko ści.

Publicysta radziecki stwierdza, że fakty świadczą nato miast o czymś innym, a mianowicie o systematycznej ingeren cji USA w sprawy wewnętrzne innych państw, jak również o próbach amerykańskich insto dowania tam rządów, dogod nych dla Wall Street.

Oceniając całość mowy sekre tarza stanu USA, publicysta „Prawdy” pisze: Wszystkie wystąpienia Ache sona dowodzą tylko jednego: całkowitego braku jakiegokol wiebądź konkretnych propo zycji, zmierzających do konsoli dacji i utrwalenia pokoju. Dla tego też Acheson rozwodzi się na temat „totalnej dyplomacji”, która w gruncie rzeczy nie róż ni się niczym od „dyplomacji atomowej”, to jest dyplomacji opierającej się na brutalnej si le, stosującej metody nacisku i zastraszania, metodę pogró żek.

Wiadomo jednak, że polityka nacisku i pogróżek nie da się zastosować wobec Związku Ra dzieckiego, podobnie jak nie da się jej zastosować w stosunku do wielu innych państw zdol nych do obrony i utrzymania niezawisłości państwowej i sa modzielności.

Warsztaty TOR w Szczecinie zakończyły remont traktorów na 13 dni przed terminem

Wielkim sukcesem załogi okręgowych Warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa w Szczecinie jest zakończenie w 100 proc. remontu traktorów na 13 dni przed terminem.

Plan przewidywał wykonanie zimowych remontów ciągników do 31 marca br. Załoga, odpowiadając na apel Mar. kiewki, postanowiła skrócić ten okres do 22 bm. Wszyscy robotnicy, brygady i zespoły, podjęli dużej skali zobowiązania zespołowe i indywidualne. W wyniku wysokiego przekroczenia podjętych zobowiązań, załoga warsztatów TOR

w Szczecinie wykonała swe zobowiązania dnia 18 bm. Dn. 18 bm. ostatnia partia traktorów w liczbie kilkudziesięciu, wyruszyła w pole. W okresie realizacji swych zobowiązań załoga TOR w Szczecinie uzyskała nienotowany do tychczas poziom wydajności pracy. Gdy w styczniu br. remontowano średnio 4 silniki dziennie to już w lutym wyda-

Spółdzielnia produkcyjna w Sidzinie rozpoczęła siew wiosenne

W największej na Śląsku spółdzielni produkcyjnej w Sidzinie, pow. grodzkowski, odbyło się uroczyste rozpoczęcie wiosennych siewów, będących pierwszą wspólną pracą chłopów tej gromady.

Na uroczystości tę przybyli do Sidziny m. in.: wojewoda śląski — inż. Jaszczuk, sekretarz KW PZPR — tow. Nowak, przedstawiciele władz powiatowych oraz chłopci okolicznych gromad.

Do zespołów dołączyli się również 4 traktory POM w Grodkowie.

Spotkanie przewodników pracy z dziennikarzami warszawskimi

Oddział Warszawski Zw. Zaw. Dziennikarzy RP zorganizował dnia 19 bm. spotkanie dziennikarzy pism stołecznych z przewodnikami pracy.

W spotkaniu wzięli udział członkowie przewodniczy pracy i racjonalizatorzy, m. in. Markow, Religa, Porecki, Ptaszyński, Szatkowski, Wodzyński, Gadowski, Elman, Śliwka i inni.

Serdecznie powitał przybyłych przewodniczący Oddz. Warsz. Zaw. Dziennikarzy RP Henryk Korotyński. W imie-

niu przewodników pracy i racjonalizatorów przemawiali: Sobkiewicz — PKP, Trzciński — PPB i Franaszczyk — SPB Mokotów. Mówcy, wyrażając swe zadowolenie ze spotkania, podkreślali, że w kapitalistycznej, przedwzrostowej Polsce nie do pomysłenia było bezpo średnio, szczerze zbliżenie robotników do dziennikarzy.

Do późnego wieczora, przy czarnej kawie, serdecznie rozmawiali członkowie przewodniczy pracy i racjonalizatorzy stołeczni z dziennikarzami.

Zamiast pracy — tułaczkę na emigracji „ofiaruje” min. Pella bezrobotnym włoskim

RZYM (PAP). — Minister Skarbu — Pella, złożył w Izbie Posłów sprawozdanie o sytuacji gospodarczej i finansowej kraju. Przyznał on, że dochód indywidualny jest o 10 proc. niższy od dochodu z r. 1938, który był rokiem depresyjnym.

Budżet na r. 1950-51 wykazuje 170 miliardów lirów deficytu, który rząd zamierza wyrównać kosztem szerokiego mas, drogą m. in. zmniejszenia wydatków na świadczenia społeczne. Pella musiał przyznać, że rolnictwo przeszedło kryzys i że średni przemysł i handel znajdują się w coraz większych trudnościach. Wypowiadając się za zablokowaniem plac i zwalnianiem z fabryk robotników „niepotrzebnych”, za dalszymi redukcjami stwierdził, że skutecznym rozwiązaniem problemu bezrobocia... emigracja.

Komunistyczny dziennik „Unita” pisze, że „jedynie koncepcje Pelli dotyczą konfederacji przemysłowców, a mianowicie ulg podatkowych i premii dla eksporterów”.

Di Vittorio o faszystowskiej polityce rządu

RZYM (PAP). — Sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy — di Vittorio, w artykule w tygodniku „Lavoro” stwierdza, że wzmagająca terror polityczny przeciw ruchowi chłopskiemu i walczącym robotnikom, rząd zdaje się współzawodniczyć z faszystwem w coraz bezwzględniejszym zwalczaniu świata pracy. Di Vittorio podkreśla, że klasa robotnicza Włoch musi stanąć w obronie republiki przed faszystwem.

ność dzienna wzrosła średnio do 17, a w marcu — do 22 silników. W niektórych dniach marca osiągnęła 24, a w dniu 17 bm. załoga pobita dotychczasowe rekordy i wyremontowała 34 silniki, co stanowi o około 300 proc. dziennego zadania.

Członkowie przodownicy pracy montażowi wykonywali w okresie realizacji swych zobowiązań ponad 500 proc. normy, zaś cała załoga montażowni — ponad 250 proc. Czas — 34 godziny, przewidziany planem na wykonanie pełnego montażu silnika, załoga skróciła do 12-14 godzin, dzięki dobrej organizacji i wprowadzeniu nowych metod pracy.

Najwybitniejsi przodownicy pracy to: Piotr Słonina, Edward Rybicki, Jan Stankiewicz, Hercón, Stanisław Baciak, Biedka, Zalewski, Osowski i inni.

Celem przyspieszenia remontu traktorów w innych warsztatach TOR, załoga Okręgowych Warsztatów w Szczecinie podjęła dodatkowe zobowiązania i postanowiła do 28 marca br. wyremontować ponad plan około 200 silników. Już do dnia 18 bm. wykonano w 50 proc. prace remontowe przy 130 silnikach. Dzięki tak wspaniałemu wynikowi produkcyjnym załogi Okręgowych warsztatów TOR w Szczecinie, plan remontu traktorów w zakresie wojewódzkim zostanie wykonany do 23 bm., tj. o 8 dni przed terminem.

Kółko miczurinowskie w spółdzielni produkcyjnej

(Koresp. wł.) W spółdzielni produkcyjnej w Szczawniku w pow. wałbrzyskim powstało kółko miczurinowskie założone z inicjatywy ZAMP-owców, Sobieszc

Obchody piątej rocznicy wyzwolenia Kołobrzegu

W piątą rocznicę zdobycia Kołobrzegu przez wojska polskie i radzieckie odbyły się tam liczne uroczystości.

19 bm. na rynku w Kołobrzegu zebrały się oddziały Wojska Polskiego, liczne delegacje rybaków, młodzieży szkolnej i społeczeństwa, które udały się pod latarnię morską, gdzie złożono wieńce i kwiaty na grobach poległych żołnierzy.

Tegoż dnia wieczorem w teatrze w Kołobrzegu odbyła się uroczysta akademia, na której uczestnicy walki o Kołobrzeg zapoznali zebranych z historią zmagania o Wał Pomorski.

★

Również w Koszalinie i Malborku odbyły się liczne imprezy poświęcone 5 rocznicy wyzwolenia tych miast.

Jubileusz weteranów sztuki pracowników Domu Wojska Polskiego

Dom Wojska Polskiego obchodził uroczystości 18 bm. jubileusz wieloletniej pracy w teatrze siedmiu członków swego zespołu. Pięciu z nich należy do orkiestry DWP, dwójce są pracownikami technicznymi.

Najstarszym jubilatami jest 74-letni Józef Burchardt — klarncista. Przed 45 laty rozpoczął on pracę w Teatrze Nowości, później kierował orkiestrą Ochotniczej Straży Pożarnej w Ostrowi Maz., a następnie orkiestrą ZOM-u.

54 lata pracy w zespołach orkiestrowych ma za sobą 72-letni Władysław Ślawiński — grający na walturni.

Śpiewak, baryton — Aleksander Szatkowski i Leonard Kamiński — flecista rozpoczęli pracę artystyczną przed 50 laty, a Stefan Jaszcukowicz — skrzypek przed 40-ty.

Maria Sabotowa, kierowniczka damskiej pracowni krawieckiej i Franciszek Wołoszyński, kierownik pracowni męskiej związali również swoje życie z teatrem od wczesnej młodości. W imieniu dyrekcji Domu Wojska Polskiego przemówił do

Wzruszającym momentem było przybycie delegacji dzieci ze szkoły podstawowej nr 177, które złożyły serdeczne życzenia i wianki kwiatów Aleksandrowi Szatkowskiemu, wyrażając tym swoją wdzięczność jubilatowi za bezinteresowne prowadzenie w ich szkole chóru dziecięcego.

Dalsze życzenia złożyli: przedstawiciel Okręgu Warszawskiego Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki — A. Poliszewski oraz w imieniu koleżanek z Państw. Filharmonii i Opery — B. Górecki.

W imieniu jubilatów podziękował wszystkim za serdeczne życzenia Aleksander Szatkowski.

Jubileusz zasłużonych weteranów sztuki uczczono wieczorem artystycznym, w którym wystąpili artyści DWP, teatrów warszawskich i Państwowej Opery. (jk).

Ukazał się numer 1/19 czasopisma

„NOWE DROGI“

Treść numeru:

- Zygmunt Modzelewski — Julian Marchlewski (1866—1925).
Stefan Jedrychowski — Mobilizacja rezerw gospodarki narodowej — podstawowy czynnik realizacji Planu Sześcioletniego.
Józef Kowalczyk — Aktualne zagadnienia naszej polityki oświatowej.
Włodzimierz Reczek — Pierwsze doświadczenia spółdzielczości produkcyjnej.
Eugenia Krzeczowska — „Ursus” w walce o mobilizację rezerw wewnętrznych.

O dziełach Stalina w języku polskim

- Jakub Litwin — Pierwszy tom Dzieł Józefa Stalina.
Bronisław Baczko — Drugi tom Dzieł Józefa Stalina.

Problemy i idee

- G. Astafiew — Droga zwycięstwa Chin Ludowych.
Pierre Froment — „Kombinat” Ruhrski — Lotaryński w planach imperialistów amerykańskich.
Gabriel Temkin — Zagadnienie mobilizacji rezerw w ekonomicznych czasopiśmie radzieckich.

Konsultacje

- Bronisław Mine — O akumulacji w gospodarce socjalistycznej.
Włodzimierz Brus — Siły wytwórcze.

Recenzje i krytyka

- Wł. Brus — Dokumenty wielkich przemian (Na marginesie Biblioteki Przemysłowców Pracy).
Z. Cybulska — Rewolucyjna demokracja rosyjska a powstanie styczniowe.

Treść Rocznika „Nowych Drog” za rok 1949.

Z Centralnego Ośrodka Szkolenia Partyjnego PZPR

III Plenum Komitetu Centralnego postawiło przed całą Partią zadanie podniesienia poziomu ideologicznego aktywności partyjnego i szeregu partyjnych.

Wzmocnienie rewolucyjnej czujności i przygotowanie całej Partii do realizacji Planu Sześcioletniego może dokonać się jedynie na drodze ideologicznego wzmocnienia całej Partii opanowania przez jej członków zasad marksizmu-leninizmu, zapoznania się z bogatymi doświadczeniami WKP(b) w budowie socjalizmu.

Tysiące kursów różnego stopnia, setki szkół wieczorowych realizują wytyczne III Plenum. Wykładowcy dobierają sposób aktywnej pracy zawodowej, przekazują słuchaczom podstawowe zagadnienia marksizmu-leninizmu. W pracy tej napotykać często na poważne trudności, wynikające z niedostatecznego opanowania materiału, lub z braku pomocy naukowej.

Aby wykładowca, prelegent i agitator mógł całkowicie wywiązać się z nałożonego nań obowiązku, musi otrzymać pomoc gwarantującą mu całkowite opanowanie zagadnień.

W tym właśnie celu kierownictwo Partii powołuje do życia Ośrodki Szkolenia Partyjnego.

W grudniu ub. roku otwarto

Praca szkoleniowa ośrodka

Realizując wskazania kierownictwa Partii, Ośrodek dąży do skupienia wokół siebie wykładowców, kierowników szkół wieczorowych i do prowadzenia z nimi systematycznej pracy szkoleniowej, instruktażowej i metodycznej. Wraz z sekcją szkolenia partyjnego Komitetu Warszawskiego organizuje zbiorowe wykłady i seminaria dla wykładowców, udziela szerokiej pomocy bibliograficznej, organizuje narady wykładowców i kierowników grup samokształceniowych celem wymiany doświadczeń.

Pomoc wykładowcom nie ogranicza się tylko do zbiorowych zajęć. Duży nacisk położono na stworzenie warunków

dla pracy samodzielnej i pomocy indywidualnej.

W tym celu zorganizowano gabinety — czytelnie w których czytelnik znajduje nie tylko potrzebną literaturę lecz również niezbędne wskazówki bibliograficzne oraz możliwość konsultowania. Uruchomione gabinety są niezbędne w pracy wykładowców sieci szkolenia partyjnego i aktywności warszawskiego. Jest ich sześć: gabinet — zagadnień partyjnych, zagadnień międzynarodowych, historii WKP(b), historii polskiego ruchu robotniczego, historii międzynarodowego ruchu robotniczego, filozofii i ekonomii. Oczywiście z czytelnymi — gabinetów korzystają nie tylko wykładowcy.

Prelegenci i agitatorzy, towarzysze uczący się w systemie szkolenia partyjnego, aktywni organizatorzy młodzieżowych, organizacje społecznych, nauczyciele i studenci wyższych uczelni oraz ci, którzy pracują samodzielnie nad zagadnieniami marksizmu-leninizmu — to stały i wciąż rozszerzający się kontyngent czytelników w Centralnym Ośrodku.

Więź z zagadnieniami aktualnymi

Obszerna marksistowska biblioteka, posiadająca oprócz dzieł klasyków marksizmu wszystkie najnowsze wydaw-

nictwa polskie i radzieckie, ułatwia korzystającym z pomocy Ośrodka pogłębienie i rozszerzenie znajomości teorii marksizmu-leninizmu.

Bogaty dział dzienników polskich, radzieckich, krajów demokracji ludowej i partii komunistycznych na Zachodzie, liczne periodyki, systematycznie zbierane wycinki z prasy są znaczną pomocą w opracowaniu przeglądów międzynarodowych, przygotowaniu pracówek, ułatwiają zaznajomienie się z aktualnymi zagadnieniami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi.

Ośrodek organizuje całą swą działalność pod kątem widzenia aktualnych zagadnień i zadań stojących przed Partią. Koordynuje swą pracę z potrzebami sieci szkolenia partyjnego w Warszawie i w terenie, dąży do zapewnienia ideologicznego i politycznego wpływu na korzystających z pomocy Ośrodka, drogą nawiązania i zacieśnienia z nimi bezpośredniego, żywego kontaktu. Pouczającą i atrakcyjną metodą — wiazania działalności Ośrodka z zagadnieniami aktualnymi jest organizowanie okolicznościowych wystaw. Np. wystawa z okazji 70-lecia urodzin towarzysza Stalina i obecnie zorganizowana wystawa w związku z 25 rocznicą zgonu tow. J. Marchlewskiego.

W oparciu o doświadczenia WKP(b)

Centralny Ośrodek zorganizowany został w oparciu o bogate doświadczenia gabinetów partyjnych WKP(b) co przyczyniło się do tego, że w krótkim czasie Ośrodek stał się tak popularny wśród aktywnych warszawskiego. Wzbudził również wielkie zainteresowanie wśród studiujących zagadnienia marksizmu-leninizmu, aktywnych związkowców, organizacji młodzieżowych, społecznych i in.

Liczba czytelników korzystających indywidualnie z pomocy Ośrodka w lutym wyniosła około 800 osób, oprócz kilkuset osób objętych zbiorowymi konsultacjami, wykładami, seminariami, itd.

Ważna rola Ośrodka w systemie szkolenia partyjnego wymaga, aby cały aktyw partyjny, członkowie partii i bezpartyjni studiujący marksizm-leninizm zapoznali się bliżej z pracą tak pożytecznej placówki.

W oparciu o współpracę z aktywnym, na gruncie kontaktów z organizacjami partyjnymi, Ośrodek rozwinię i rozszerzy swą działalność i zadania podstawowe mu przez kierownictwo Partii wykona.

M. RAKOWSKI

Kronika teatralna

W TEATRACH ŁÓDZKICH
Najbliższą premierą Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi będzie komedia Bałuckiego „Dom otwarty”. Reżyseruje Leon Łuszczewski.

Państw. Teatr Nowy po wielkim powodzeniu sztuki Waszki Kani „Brygada szlifierza Karhana”, wystawi jeszcze w marcu sztukę Aleksandra Korniejczuka „Makar Dubrawa” z Józefem Piłarskim, znakomitym odtwórcą roli szlifierza Karhana, w roli tytułowej.

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia” przygotowuje operetkę francuską Lecocq’a „Madame Angot”. Jedną z ról głównych objemie Wł. Szczawiński, który obchodzić będzie w tym czasie 50-lecie swej pracy scenicznej.

Najbliższą premierą teatru „Osa” będzie komedia muzyczna Goldoni „Oberżyska” w tłumaczeniu Leopolda Staffa.

BIAŁYSTOK GRA „SZCZĘŚCIE FRANIA”

Państwowy Teatr im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku wystawia sztukę W. Perzyskiego „Szczęście Frania” w reżyserii Zbyszewskiej.

„ZAPORA” DYBOWSKIEGO W BIELSKU I JELENIEJ GÓRZE

Teatr Państwowy w Bielsku wystawił znaną już publiczności warszawskiej sztukę J. T. Dybowskiego „Zapora”. Role główne grają: W. Jeżmanowska, B. Zieliński, W. Skrzypniński i in. Jednocześnie odbędzie się premiera tej sztuki w Jeleniej Górze.

KOMEDIA SZEKSPIRA W RZESZOWIE

Teatr Rzeszowski przygotowuje wystawienie komedii Szekspiara „Wiele hałasu o nic”. Reżyserię objął Teofil Trzciński. W jednej z ról głównych wystąpi gościnnie J. Zaklicka.

Szkolenie uzdolnionych i awansowanych robotników Przemysłu Welnianego

Centralny Zarząd Przemysłu Welnianego organizuje średnioterminowe kursy, na których doszkalą się uzdolnionych robotników o wieloletnim stażu zawodowym, otwierając przed nimi drogę awansu zawodowego i społecznego.

W roku bieżącym CZPW urządzi 36 tego rodzaju kursów, na których przeszkoli się ponad 1.500 osób.

Równocześnie organizuje się jeszcze kursy doskonalenia zawodowego. W PZPW Nr 4 w Łodzi uruchamia się sześciomiesięczny kurs dla b. robotników, wysuniętych na stanowiska podmiistrzów przedsiębiorstw. Tego samego rodzaju kursy organizuje się w Częstochowie w PZPW Nr 8, w Tomaszowie Mazowieckim i w Zawidowie.

Awansowani na stanowiska mistrzów, oddziałowych i salowych b. robotnicy przejdą dalej wielomiesięczne przeszkolenie

na kursie w Zgierz. W Łodzi i Bielsku otwiera CZPW kursy dla manipulantów weln.

11 bm. ukończyło w Łodzi pięcioletni kurs księgowości materiałowej 250 pracowników przemysłu welnianego z całej Polski. W Bielsku odbywa się kurs dla 80 księgowych fabryk przemysłu welnianego.

W Tomaszowie Maz. i w Sosnowcu szkoli się kadry nowych fachowców — robotników.

Pracownicy przemysłu welnianego w czasie trwania kursów otrzymują ze swych macierzystych zakładów pełne bory, a szkolący się na kursach przysposobienia przemysłowego otrzymują wynagrodzenie przewidziane umową zbiorową dla robotników niewykwalifikowanych. Młodzież zamieszkała (wiejska) korzysta z bezpłatnej bursy i wyżywienia.

Konkurs publicystyczny XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich

Międzynarodowe Targi Poznańskie przy współudziale Klubu Dziennikarzy Gospodarczych Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P. ogłaszają konkurs publicystyczny na najlepszy artykuł, sprawozdanie, reportaż, wywiad, felieton, utwór literacki itp., na temat związany z tegorocznymi XXIII Międzynarodowymi Targami Poznańskimi, (które odbędą się w czasie od 23.IV — 14.V. 1950 r.).

Warunkiem udziału w tym konkursie jest zamieszczenie pracy pod dowolnym tytułem w prasie podległej lub periodycznej (wychodzącej nie mniej niż raz w miesiącu), od chwili ogłoszenia konkursu, tj. od dnia 15 marca 1950 r. do końca maja br. Na równo z pracami drukowanymi traktowane są prelekcje wygłoszone w radio.

Każdy uczestnik konkursu może nadesłać nieograniczoną ilość podpisanych artykułów.

Międzynarodowe Targi Poznańskie wyznaczyły za najlepsze o-

pracowania nadesłane na konkurs 1 nagrodę i 6 wyróżnień:

Pierwsza nagroda — 100.000 zł.
dwie II nagrody po 50.000 zł.
trzy III nagrody po 30.000 zł.
i 6 wyróżnień po 10.000 zł.

Prace nagrodzone stają się własnością MTP i mogą być dowolnie wykorzystywane.

Autorzy artykułów konkursowych winni przesłać po 3 egzemplarze pisma, w którym dany artykuł zostanie ogłoszony, lub 3 potwierdzone przez Polskie Radio egzemplarze manuskryptu do Wydziału Propagandy MTP, Poznań, ul. Marszałka Rokossowskiego 14, w kopercie z napisem: „Konkurs Publicystyczny XXIII MTP”. Do koperty adresowanej należy włożyć drugą kopertę, zawierającą nazwisko autora, z podaniem zawodu i dokładnego adresu.

Termin nadsyłania listem poleconym prac konkursowych upływa z dnem 10 czerwca br. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w prasie i radio w dniu 22 lipca br.

Promocja lekarzy w Szczecinie

W auli Akademii Lekarskiej im. Gen. Świerczewskiego w Szczecinie odbyła się druga w historii tej uczelni promocja 9 doktorantów medycyny. Pierwsza promocja w

Szczecinie odbyła się w czerwcu ub. roku. Doktorowało się wówczas 5 lekarzy. Uroczystości przewodniczył rektor Akademii Lekarskiej prof. dr Węgierko.

PISMO „NOWE CZASY”

występuje przeciwko fałszywej informacji i oszczerstwom szerzonym przez prasę reakcyjną.

Na łamach pisma występują uczeni, pisarze, dziennikarze, kierownicy związków zawodowych i inni działacze społeczni.

Od 1 kwietnia „Nowe Czasy” będą się ukazywać w języku polskim.

Julian Gałaj

W rodzinie Lebiodor

— Cieszy mnie, cieszy mnie — mówił Krówka —

że nareszcie zabieracie głos w tych sprawach na zebraniu, a nie po kątach... Ze mówicie otwarcie, a nie sposobem szepetanej propagandy. Tak powinno być. Macie jakieś bolączki — powiedzcieć do oczu. Nie wstydzicie się, nie boicie... Wtedy oczywiście nie boicie się, jeżeli się mówi prawdę. Bo za kłamstwo należy karać. I tu, niestety, muszę wam powiedzieć, że słyszę od was kłamstwa albo same przekręcone fakty. Reczycał! Czyżmy już do tego stopnia zgłupieli, że nie odróżnimy kłamstwa faszystowskiego od rzeczywistej prawdy? Jasiu Kończak ma pretensje do sołtysa, że używa słów: „granda”, „lobuzy”, „barasny”. Słusznie ma te pretensje, bo ja z tych trzech nazw tylko jedną bym zostawił: barany! Barany, chłopcy, barany! Kto do diabła odbiera Kończakowi, Sałkowi i Wronkowi ziemię? Kto ich ciągnie do jakiejś spółdzielni? Chłopcy! Kto ciągnie Kończaka i Sałkę do spółdzielni produkcyjnej? Po co? Żeby psuli tam robotę? Żeby może sabotaż uprawiali? Ha! Będzie, co ma być, ale dobrobytu nie wywalizymy z takimi wrogami postępu, jak oni. Nie miejmy złudzeń. Niech sobie trzymają swoje gospodarki i niech sami na nich pracują. Ale czy ty, biedo reczyca — zwrócił się z kolei Krówka do biedniejszego — czy ty, biedo, nie widzisz, gdzie twój interes? Czego ty się boisz? Biedoto! Powiedzcie mi po koleji. Powiedz mi najpierw ty, Jarnota Bartek, który masz aż trzy morgi, czy ty też się boisz? Wiem, żeś miał odrobek i u Sałki i u Wronki, wiemy, że ty i twoja rodzina pracowała u nich całe dnie. I za co? Za to, że ci dawał konia do orki i do wózki? A dawał ci wtedy, kiedy jemu był niepotrzebny i musiałeś jeszcze ponadto chodzić po niego nie raz

69)

i nie dwa. A powiedz ty, Wacyński, co ty masz do stracenia? Swoje podmokłe grunty, na których dziekiś winie powinny się pasać, a nie człowiek na nich się męczyć? A pamiętasz, jak się przed wojną żeniłeś z kobietą i czekałeś na ślub dwa lata? A ty, Koledga, jak będziesz dzielił swoich ośmióro dzieci? Każdemu dasz ziemię w torbę i wyślesz ich za chlebem na żebro? Co? A tobie, Józio Byczek, żal pewno tych bud, co stoją na twojej ziemi i które nazywasz chałupą i stodołą? A ty Sewerke — wskazał Krówka na wysokiemu, chudego Łosia — chcesz pewno jeszcze raz się doczekać, żeby cię proboszcz wygnał z kościoła dlatego, że trzymałeś dzieciaka robotnikowi? Dzieciakowi żeś nie trzymał, bo wobec dzieciaka byleś chamem, a proboszcz z dziedzicem spiliaty go bratersku likieru i koniaki i po bratersku przewoził każdego, kto się buntował przeciw swojej krzywdzie. Czy mam jeszcze wymieniać innych? Czy mam mówić to, co już tyle razy mówiłem o naszej młodzieży? Bo czy ty, młodzieży reczyca — zwrócił się teraz Krówka do grona młodych, stojących na uboczu — chcesz się po sądach, adwokatów, rejentach włożyć, tak, jak włożyli się wasi ojcowie? Czy chcesz całe szczęście swoje widzieć w tym zuchelku ziemni, który na ciebie z ojcowizny przypada, a na którym nie tylko maszyny nie użyjesz, ale umiesz na stojąco z dziećmi i kobietą, albo pójdziesz na służbę do Sałki? Nie tam jest wasza przyszłość! Nie tam jest wasza przyszłość! Wierzcie mi młodzi — na pewno nie tam! A ty, Jasiu, — wytrząsał Krówka pięścią w stronę Kończaka, — jesteś najgorszy ze wszystkich. Jak ci Stacho Lebiodor poszedł z siewnikiem zasiać jare, to było dobrze.

Jak ci chłopaki pomogli w sianokosach — to było dobrze. Ale jak przy żniwach chcieliśmy, żebyś raz z waszymi pracował według ułożonego planu — to już było źle. Nie dziwcie się Sałkowi i Wronkowi. Nie dziwcie się nawet Leśniewskiemu czy Leśculce. Ich stać na maszynie, ich stać na to, żeby szli w pojedynkę. Ale ty? Ty, 11-morgowy gospo-

darz? Na złej drodze jesteś Jasiu, na złej drodze. Nie nazywaj Funduszu Oszczędnościowego nowym podatkiem. Jakby tak rozumować, to trzeba podatkiem nazywać każdą złotówkę, którą się schowa na czarną godzinę. Nie umiemia, chłopcy, oszczędzać i dlatego mamzynie. Jak będziesz miał jeden z drugim zaoszczędzone na czarną godzinę grosze, to będziesz jeszcze dziękował tym, na których dzisiaj psioczą.

Nie daj, Jasiu, — znów zwrócił się Krówka do Kończaka — ani na elektryfikację, ani na Dom Ludowy, ani nie przystępuj do współzawodnictwa pracy. Masz rację! Po co ci to? My będziemy święcić elektrycznością — ty kupuj naftę. Nie szkodzi. Albo tak jak Sałek i Wronke zapłacisz podwójnie, gdy będziesz chciał przyłączyć się do linii. Dom Ludowy też skończysz sami, ale noga twój w nim nie zostanie. Nie puszcza cię tutaj. A co do współzawodnictwa pracy — nam potrzebni są ludzie — społecznie, nie egoiści. Idź swoją drogą, my pójdziemy swoją.

Ale ci już nie pomożemy, pamiętaj. Ani przy siewach ci nie pomożemy, ani gdzie indziej. Pamiętaj, Jasiu, o tym, bo mam do ciebie największy żal. Teraz co do Sałki. Cieszę się, że Sałek o tym, że jest gospodarzem reczyckim mówi nie z pychą jak dawniej, tylko jak normalny człowiek. Cieszę się z tego, że nareszcie Sałek zrozumiał, że jest z tej samej gliny co my i że na swój kawałek chleba musi zapracować własnymi rękami, a nie cudzymi. Tylko, Sałek, nie udaj teraz przyjaciela tych wszystkich, na których wolałeś niedawno „dziadoki”. Znamy te twoje przyjaciółstwo. Za to przyjaciółstwo wystawiłeś sobie najlepszą zabudowę w Reczycach. Za pół metra żyta pożyczonego na przedpłata odbierałeś po żniwach trzy ćwiartki, albo kazałeś pracować u siebie tygodnie całe. A ile ściągałeś za maszyny podczas okupacji i nawet już potem? Znamy Sałek, twoje dobre serce. Jak, reczycał? — zwrócił się Krówka do ogółu — znamy dobre Sałkowe serce, czy nie?

(d. c. n.)

RADIO

WTOREK — 21 MARCA
Program I na fal 1321,6 m.
Program dnia 8.40. Na jutro 23.55
Sygnał czasu 12.00, Wiadomości 12.04, 16.00, 22.00, 23.00; Wszelchnia 8.15, 21.10.

8.45 Głos mają kobiety; 8.55 Muzyka; 9.35 Koncert solistów; 10.00 PCK; 10.10 Dla przedszkoli; 10.30 Muzyka taneczna; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas I — II; 11.15 „Pierwsze dni” — powieść M. Ruth — Buczkowskiego; 11.35 Beethoven — Sonata F-dur; 12.30 Dla wsi; 12.55 Melodie ludowe w wyk. Zesp. Kaczynskiego; 13.25 Przerwa; 14.20 Kompozytorzy Targodnia — Mikolaj Rimski — Korsakow i Aleksander Glazunow; 17.02 Pogadanka; 17.17 Muzyka; 17.30 Montaż; 17.50 Muzyka w wyk. Zesp. Wasiłaka; 18.20 Głos mają kobiety; 18.40 Muzyka radziecka; 19.15 Montaż słuchowiskowy; 19.45 Pleśń ludowa pod dyr. Kołaczekskiego; 20.05 Fragment powieści Oskara Grafta; 21.30 Słuchowisko 22.15 Na muzykę fali; 23.10 „Muzyka baletowa na przestrzeni wieków”; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fal 368,7 m.

Program dnia 7.05, 13.25, Na jutro 23.10, Sygnał czasu 5.13, Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 8.00, 16.00, 20.00, 23.00; Wszelchnia 8.15, 18.40, 21.40.
5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.05 — 7.10 Głosy radzieckie; 6.15 — 7.20 Muzyka; 8.05 Repertuar kin i teatrów; 8.08 Muzyka; 8.55 Przerwa; 13.30 Koncert pod dyr. Wiernika; 14.00 Z życia Węgier; 14.15 Muzyka; 14.55 Dla chorych; 15.10 Dla szkół popołudniowych;

15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Pogadanka sportowa; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Muzyka; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Koncert pod dyr. Reziara; 17.45 Dla SP; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Muzyka polska; 19.00 Pogadanka; 19.15 Muzyka popularna; 21.00 „Jan Sebastian Bach” — aud. słowno — muzyczna; 22.30 „Zwyrtalowa bawoła pod wesołym wierzchem”; 23.30 Muzyka; 23.15 Muzyka; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet: Nakiel R. S. W. „Prasa”, Redaktor: Dział gospodarczy 8-71-82, 8-64-78.

Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 13. Telefon: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział miejski 8-71-82, Dział gospodarczy 8-71-82, 8-64-78.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28, Dział krajowy 8-51-04, Redaktor Nocy 7-41-21, Redaktor Techniczny 8-57-42, Dział depeszy 7-41-22.

P R E N O M E R A T A I Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 16 egz na jeden adres, partycyja 25 egz, zagraniczna zł 300 —, Konto PKO — Nr 1-1974

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul. Smolna 13, tel. 8-23-88. Kolportaż: tel. 8-71-88, Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-33-18. Druk: Zakłady Graficzne „Prasa”, ul. Smolna 10.

B-100369

WIADOMOSCI SPORTOWE

Ogniwo zdobyło nagrodę tow. Premiera Cyrankiewicza

Pierwszy tegoroczny wyścig kolarski na przełaj w Warszawie zorganizowano w niedzielę Ognio, o nagrodę przechodnią Premiera tow. Cyrankiewicza. Wyścig rozegrano w trzech kategoriach: dla zawodników z licencjami, „kartowiczów” i dla posiadaczy rowerów turystycznych.

Wyścig dla zawodników z licencjami zgrupował na starcie tylko 10 zawodników, których większość pochodziła z Ognia. Z kadry reprezentacyjnej kolarzy startował tylko Olszewski. Ze względu na ciężką trasę, długość jej skrócono do 20 km. Zwyciężył Piegat, który prowadził od startu, w czasie 57:58 min., przed Mańkowskim — 58:27 i Leskiem (wszyscy Ognio) — 59:47. Na 100 m przed metą Piegatowi spadł łańcuch, wobec czego zmuszony był biec z rowerem. Na ostatnim metrach wymknął go Witeczak, jednak został on zdyskwalifikowany za skrócenie trasy.

Drużynowo pierwsze miejsce zajęło Ognio, uzyskując 41 pkt., przed Gwardią — 7 i Budowlanymi — 4 i zdobywając zarazem nagrodę przechodnią Premiera tow. Cyrankiewicza.

W wyścigu dla „kartowiczów” startowało 29 zawodników. Jako pierwszy przebiegł 10-kilometrową trasę Łasak (Gwardia) — 29:40 min., przed Królikiem (Gwardia) — 29:45 i Waliszewskim (Ognio) — 30:37 min.

Na tym samym dystansie rozegrano również wyścig dla zawodników na rowerach turystycznych. Zwyciężył w nim Ładziak (Ognio), uzyskując czas 30:28, 2) Siemiński W. (Drukarz) — 30:30, 3) Maj (Ognio) — 31:03. W wyścigu startowali dwaj bracia Lempiacy z LZS Podkowa Leśna. Duży sukces odniósł Tadeusz Lempiak, który jadąc bardzo ambitnie, zajął w wyścigu dziewiąte miejsce na 37 startujących.

Mistrzostwa pływackie Polski przyniosły nowe rekordy

W niedzielę wieczór zakończył się w Bytomiu indywidualne męskie mistrzostwa pływackie Polski przy udziale przeszło 80 zawodników.

W pierwszym dniu mistrzostw Cichoński (Flota Gdynia) ustanowił rekord Polski na 100 m st. motylki, uzyskując czas 1:15,2, lepszy o 0,2 sek. od dawnego, swego własnego rekordu.

Inne wyniki pierwszego dnia mistrzostw były następujące: 100 m st. dowol.: 1) Ludwikowski (Ognio W-wa) — 1:03,0.

100 m st. motylki: 1) Cichoński (Flota Gdynia) — 1:15,2 (nowy rekord Polski).

400 m st. dowol.: 1) Gremłowski (Ognio Bytom) — 5:15,0.

200 m st. klas.: 1) Nikodemski (Włókniarz Łódź) — 2:54,2.

100 m st. grzbiet.: 1) Jabłoński (Ognio W-wa) — 1:14,0.

Sztafeta 4x200 m st. dowol.: 1) Ognio (Bytom) — 10:06,0.

W drugim dniu pływackich mistrzostw Polski Jabłoński (Ognio — Warszawa) ustanowił rekord Polski, uzyskując 2:41,6 na 200 m st. grzbiet. Również Dzikówna (Ognio — Bytom), poza konkursem, ustanowiła na 300 m st. dowol. nowy rekord Polski, uzyskując czas 4:36,2.

Zwycięzami pozostałych konkurencji byli: 200 m st. dowol.: 1) Procel (Stal—Katowice) — 2:25,2.

200 m st. klas.: Dobrowolski (Związek) — Łódź — 2:55,2.

100 m st. klas.: Szotysek (Stal — Katowice) 1:19,8.

Sztafeta 4x100 m st. zmiennej: Związkowcy (Łódź) — 5:02,6.

W powtórnym biegu na 100 m st. dowol., w którym w sobotę sklasyfikowano na pierwszym miejscu ex aequo Ludwikowski i Procel, zwyciężył Procel, uzyskując najlepszy do wojny czas 1:01,8, 2) Ludwikowski — 1:02,2.

W punktacji ogólnej zwyciężył Związkowiec (Łódź) — 107 pkt., 2) Ognio — Polonia (Bytom) 95 pkt., 3) Stal (Katowice) — 78 pkt., 4) Ognio (Warszawa) — 61,5 pkt., 5) Włókniarz (Łódź) — 25 pkt.

AZS Warszawa sięga po tytuł mistrza Ligi Koszykowej

W spotkaniach Ligi Koszykowej na pierwszy plan wyszły w Warszawie w niedzielę AZS z poznańskich Kolejarzów. Mecz miał decydujące znaczenie dla drużyny Kolejarzów, która w razie zwycięstwa miała zapewnić tytuł mistrzowski. Spotkanie zakończyło się jednak zwycięstwem AZS, który zdobył tytuł mistrza Ligi. AZS ma jeszcze do rozegrania cztery mecze, z których dwa ze swymi najpotężniejszymi przeciwnikami — Spójnią Łódźką i Spójnią Gdańską gra na swoim terenie w Warszawie, a dwa pozostałe w Krakowie. Sądząc z formy, w jakiej znajduje się obecnie drużyna warszawska, powinna ona zdobyć tytuł mistrzowski. Najciekawszą przeprawą mieć będą akademicy z Łódźką „Spójnią”, która w wysokim stosunku pokonała AZS krakowski, demonstrując b. dobrą formę.

AZS WARSZAWA — KS KOLEJARZ (POZNAN) 50:34 (28:17)

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem przez publiczność warszawską mecz stołecznej AZS z poznańskim Kolejarzem, przyniósł zdecydowane i całkowite zwycięstwo warszawskiej drużynie akademików. Przed meczem odbyła się mała uroczystość wręczenia jubilatowi Bartosiewiczowi, dla którego mecz niedzielny był 500-nym — upominku i kwiatów.

Akademicy byli zespołem dużo szybszym od kolejarzy, lepiej wypracowywali pozycje do strzałów i podania ich były wyraźnie dokładniejsze. Motorem

wszystkich akcji był Bartosiewicz, poza tym bardzo dobrze grali Dobrucki i Kamiński. Kolejarze nie potrafili podać piłki niedokładnie i byli zbyt powolni na tle szybkich przeciwników.

Drużyna poznańska była trochę osłabiona, gdyż Grzechowiak wskutek choroby, grał tylko kilka minut. W drużynie najlepiej zaprezentowali się Ruszkiewicz, Kolański i Beyer.

Punkty dla AZS zdobyli: Kamiński — 17, Bartosiewicz — 11, Dobrucki — 11, Mieczysław i Z. Popławski — po 4, Chrystian — 2 i Olesiewicz — 1; dla Kolejarzów: Ruszkiewicz — 7, Kolański — 9, Fengerski — 5, Matysiak — 4, Beyer i Łój — po 3 i Grzechowiak — 2.

Pozostałe mecze o mistrzostwo Ligi Koszykowej przyniosły następujące wyniki:

Gwardia Kraków — Zw. Warta 36:25 (18:8).

ŁKS Włókniarz — AZS Kraków 50:23 (21:15).

Ognio Cracovia — Zw. Warta 48:25 (15:14).

Spójnia Łódź — AZS Kraków 91:21 (43:12).

Kolejarz Ostrów — Kolejarz Toruń 35:33 (20:16).

Mecz Ognio Cracovia — Stal Świętochłowice został odwołany.

TABELA LIGI KOSZYKOWEJ

1) Kol. Poznań	21	16	1007:801
2) Spójnia Łódź	18	14	894:802
3) AZS Warszawa	17	13	841:564
4) Spójnia Gdańsk	17	13	708:564
5) Gwardia Kraków	18	10	706:649
6) ŁKS Włókniarz	20	9	914:378
7) Ognio Cracovia	18	9	732:723
8) Kolejarz Toruń	8	8	904:391
9) Zw. Warta	21	8	828:925
10) Kolejarz Ostrów	19	7	591:740
11) AZS Kraków	18	3	551:909
12) Stal Świętoch.	15	2	561:811

TABELA GRUPY WSCHODNIEJ

1) Stal Katowice	1	2	8:2
2) Ognio Tarnovia	1	2	3:1
3) Zw. Pol. Przemyśl	1	2	2:1
4) Zw. Chełmek	1	2	5:4
5) Ognio Bytom	1	1	1:1
6) Ognio Częst.	1	1	1:1
7) Stal Lipiny	1	0	4:5
8) Lublińska	1	0	1:2
9) Kolejarz Przemyśl	1	0	1:3
10) Włókniarz Częst.	1	0	2:8

TABELA GRUPY ZACHODNIEJ

1) Zw. Radomsk	1	2	1:0
2) Włókniarz Bzura	1	2	4:1
3) Kolejarz Bydgoszcz	1	2	2:1
4) Stal Sosnowiec	1	2	3:2
5) Budowlani Lechia	1	2	4:1
6) Gwardia Szczecin	1	2	2:2
7) Kolejarz Ostrów	1	2	3:1
8) Kolejarz Toruń	1	2	1:2
9) Budowlani Świdnica	1	0	1:4
10) Włókniarz Widzew	1	0	0:1

GRUPA ZACHODNIA
BYDGOSZCZ. Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz — Toruń 2:1 (2:0).

RADOM. Zw. Radomsk — Włókniarz Widzew 1:0 (0:0).

CHODAKÓW. Włókniarz Bzura — Budowlani Pol. Świdnica 4:1 (2:0).

SOSNOWIEC. Stal — Kolejarz Ostrów 3:2 (1:1).

GDANSK. Budowlani Lechia — Gwardia Szczecin 2:2 (2:2).

GRUPA WSCHODNIA
TARNÓW. Ognio Tarnovia — Kolejarz Przemyśl 3:1 (2:1).

KATOWICE. Stal Katowice — Włókniarz Częst. 8:2 (1:0).

CZĘSTOCHOWA. Ognio Skra — Ognio Bytom 1:1 (0:0).

PRZEMYŚL. Zw. Pol. Przemyśl — Lublińska 2:1 (1:1).

KRAKÓW. Zw. Chełmek — Stal Lipiny 5:4 (3:2).

Inauguracja sezonu piłkarskiego

Największą niespodzianką porażka Kolejarza Poznań ze Zw. Garbarnią

Inauguracyjny występ drużyny I Klasy Państwowej przyniósł duże niespodzianki i może stanowić zapowiedź zmian w układzie sił w czołówce piłkarstwa polskiego.

Niewątpliwie największą niespodzianką jest wysokie zwycięstwo beniaminka I Klasy Państwowej Związkowca — Garbarni nad zesłorocznym kandydatem do tytułu mistrzowskiego Kolejarzem z Poznania i zajęciem przez drugie krakowskie I miejsce w tabeli. Niemniej dużą niespodzianką jest porażka wicemistrza Polski Ognia — Cracovii z Górnikiem — Szombierkami na terenie Bytomia. Z zesłorocznych drużyn najlepiej jeszcze spisał się mistrz Polski Gwardia — Kraków, który w Chorzowie pokonał Budowlanych 3:1. Kolejarz — Polonia po ciężkiej walce zremisował z drugim beniaminkiem Ligi Górnikiem w Radlinie, wywołując szczęśliwie jeden punkt.

LEGIA — ŁKS WŁÓKNIARZ 2:1 (2:1)

Do 15 tys. widzów było na inauguracyjnym meczu ligowym Legia — ŁKS Włókniarz, w tym kilkuset kibiców przybyłych z Łodzi.

Wojskowi pamiętając zeszłoroczną klęskę w stosunku 1:5 poniesioną w pierwszym spotkaniu z ŁKS Włókniarzem, szykowali się do ugrzaniego rewanżu. Rewanż się udał, ale tylko formalnie, to jest zwycięstwo dwu punktów, których wartość będzie należała oceniana przy końcu sezonu. Nie można jednak powiedzieć, by rewanż był pełny, bo wojskowi nie byli lepsi od swego przeciwnika i raczej zasłużyli na wynik remisowy. Wojskowi byli bardziej dynamiczni do przerwy, natomiast po przerwie w ręce łódzian, którzy brak strzelców uniemożliwił im uzyskanie wyrównania. Oba zespoły wystąpiły w składach różniących się nieco od składów zeszłorocznych, przy czym większe zmiany dotknęły drużyn łódzką, w której linii napadu znalazło się tylko dwóch zesłorocznych zawodników: Baran i Hoegendorf. Pozostałe pozycje obsadzili: Koźmiński, Pietrzak i Miller, którzy odnieśli poziomem technicznym, a nade wszystko dyspozycją strzałową od dwu pierwszych graczy. Dlatego też napad łódzki mimo przewagi po przerwie nie zdobył się na strzały, które by zmusiły bramkarza Legii Skromnego do kapitulacji.

W drużynie wojskowych dobrze zaprezentował się nowy nabytek w osobie obrońcy Piotrowskiego, w pomocy spisał się Orłowski, który sku-

tecnie blokował Barana, i w napadzie obaj skrzydłowi Sasiadek i Wojciechowski II. Właściwie tylko ci dwaj w napadzie grali produktywnie, natomiast środkowa trójka Górski — Oprych — Olejnik zagrywała anemicznie. Z formacji defensywnej pewniejszą i skuteczniejszą była defensywa Legii, na której widać było skutki zaprawy zimowej.

Należy stwierdzić, że pierwszy w tym sezonie mecz ligowy wypadł lepiej, aniżeli się ogólnie spodziewano. Wszyscy zawodnicy w dobrej formie ukończyli spotkanie. Grano na ogół szybko, przemiennie, albo półgłównie, podaniami przeważnie prostopadowymi. Szwanowała natomiast wyraźnie technika i dyspozycja strzałową. Zawody rozpoczęły się szybkim atakiem Legii, która już w 3 m. zdobywa prowadzenie przez Wojciechowskiego II przedłużającego strzał Sasiadek. W minutę później Baran będąc sam na sam ze Skromnym miał okazję wyrównania, ale spóźnił się z oddaniem strzału. Legia jest przy głosie, atakuje i jedynie Sasiadek strzela z każdej pozycji. W 13 m. Oprych podwyższa wynik, umieszczając piłkę w siatce. W tym okresie łódzianie tylko sporadycznie bawią na polu wojskowych, a nieliczne ich strzały Skromny swobodnie paralizuje. Dopiero w 44 m. gry po rzucie wolnym, Baran gładko zdobywa bramkę dla swych barw.

Po przerwie ŁKS Włókniarz przejmie inicjatywę i coraz częściej przebywa pod bramką Legii, ale napad nie umie się zdobyć na celne strzały. Hoegendorf zrażony indolencją swoich partnerów próbuje grać indywidualnie i oczywiście po kilku „wózkach” traci z zasadą piłkę. W ostatnich minutach znowu Legia atakuje, ale napad nie jest już zdolny do skutecznego strzału i mecz kończy się wynikiem 2:1 dla Legii.

LIGA — WŁÓKNIARZ (POZNAN) 4:1

KRAKÓW. — W meczu o mistrzostwo I Ligi, Związkowiec — Garbarnia wygrał z poznańskim Kolejarzem 4:1 (2:0), zdobywając bramki przez: Bożka — 2, Nowaka i Browarskiego — po 1. Bramkę dla pokonanych strzelił Czapczyk. Sędziował Bukowski z Radomia.

Gra była żywa i na dobrym poziomie technicznym. Drużyna krakowska przewyższała przeciwników szybkością i ambicją. Wyróżnili się: Stefaniński, Lasiewicz i Bożek.

GÓRNIK (BYTOM) — CRACOVIA 2:1

BYTOM. — Wicemistrz Klasa Państwowej Ognio — Cracovia przegrał w Bytomiu z

mielocowym Górnikiem 1:2 (0:1).

Cracovia wypadła b. słabo. Do przerwy goście mieli lekką przewagę, po zmianie boisk oddali z siłą, oddając inicjatywę gospodarzom.

Bramkę dla Cracovii uzyskał w pierwszej połowie Różankowski, dla Górnika — Czapionka i Krasówka.

WIDZÓW 10.000.

GWARDIA (KRAKÓW) — BUDOWLANI (CHORZÓW) 3:1

CHORZÓW. Pierwsze spotkanie, rozegrane w Chorzowie, między mistrzem Polski Gwardią (Kraków) a Budowlanymi (Chorzów), przyniosło zasłużone zwycięstwo drużynie krakowskiej 3:1 (2:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jackowski — 2 i Kohut; dla Budowlanych Muskała. Gwardia była zespołem lepszym we wszystkich liniach. Najlepszymi zawodnikami u zwycięzców byli: Gracz, Mordarski i Jurawicz.

WIDZÓW 20 tys.

UNIA RUCH — ZW. WARTA 2:1 (1:1)

POZNAN. Pierwsze tegoroczne spotkanie między Unią Ruchem i poznańską Wartą, zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Ruchu 2:1 (1:1).

Gra stała na przeciętnym poziomie. Ruch przewyższał przeciwnika szybkością i grą zespołową. Wyróżnili się: Cebula na pomocy oraz Cieślak i

Kubicki w ataku. W Warcie kompletnie zawiódł atak. Krystkowiak w bramce i Groński w pomocy uchronili drużynę poznańską od wysokiej porażki. Prowadzenie dla Ruchu zdobył w 5 min. Kubicki, wyrównał w 44 min. Melosik. Zwycięską bramkę strzelił Tim.

WIDZÓW POKAD 12 tys.

GÓRNIK (RADLIN) — KOLEJARZ — POLONIA 1:1 (1:1)

RADLIN. Rozegrany w Radlinie mecz między Kolejarzem — Polonią (Warszawa) i miejscowym Górnikiem, zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Bramkę dla Górnika zdobył w 12 min. Szleger, wyrównał w 23 min. Łabeda. Lensi kondycyjnie gospodarze mieli dużą przewagę, jednak napastnicy nie potrafili przełamać formacji defensywnych przeciwnika, którzy byli najsilniejszą linią Polonii. W defensywie gości wyróżnili się: Boruc, Wołosz i Brzozowski. Zawiodł kompletnie atak, w którym Jaznicki był najsłabszym zawodnikiem na boisku.

WIDZÓW 4 tysiące.

TABELA RÓZGRYWEK I KLASY PAŃSTWOWEJ

1) Zw. Garbarnia	1	2	4:1
2) Gwardia Kraków	1	2	3:1
3) Górnik Szomb.	1	2	2:1
4) Legia	1	2	2:1
5) Unia Ruch	1	2	2:1
6) Górnik Radlin	1	1	1:1
7) Kolejarz Polonia	1	1	1:1
8) ŁKS Włókniarz	1	0	1:2
9) Ognio Kraków	1	0	1:2
10) Zw. Warta	1	0	1:2
11) Budowlani Chorzów	1	0	1:3
12) Kolejarz Poznań	1	0	1:4

Przodownicy pracy — mistrzami sportu w Niemieckiej Republice Demokratycznej

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU“)

Cudowna pogoda i doskonałe warunki śnieżne umożliwiły sportowcom Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeprowadzenie po kilku tygodniach wyczekiwania zimowych mistrzostw.

W Schierke, małej miejscowości klimatycznej w górach Harcu, położonej niedaleko granicy międzystrzefowej, w wejścia do wielkiego, luksusowego hotelu, słynącego niegdyś z drogiej pokojów, powiewały w tych dniach sztandary Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wszechświatowego Związku Młodzieży Demokratycznej i niemieckich organizacji postępowych.

Specjalne pociągi wycieczkowe przywoziły dziesiątki tysięcy pracowników fabryk, dla

których zawody o mistrzostwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej były nie tylko wielkim wydarzeniem sportowym, ale również obywatelską manifestacją walki o pokój, o jedność Niemiec.

Entuzjazm, z jakim sportowcy i tłumy widzów reagowały na mowę premiera Grotewohla, wygłoszoną z okazji otwarcia nowej skoczni narciarskiej, na ogłoszenie pozdrowień nadesłanych przez kraje demokracji ludowej, przede wszystkim zaś długotrwałe owacje, które towarzyszyły każdemu pojawieniu się delegacji działaczy i zawodników Związku Radzieckiego, świadczyły o głębokich słasnach, zachodzących w świadomości zarówno sportowców, jak i zwolenników sportu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Niemniej znamienny jest fakt, że wśród zwycięzców poszczególnych konkurencji widzimy aktywnych członków postępowych organizacji niemieckich. Tytuł mistrzowski przypadł 4-krotnie w udziale znanemu przodownikowi pracy, słusarzowi narządziowemu w jednym z uprzemysłowionych zakładów przemysłowych — Herbertowi Friedel, członkowi Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec.

Traudel Gottstein, instruktor „Młodych Pionierów”, członek Partii Jedności Niemiec, znana z występów w Pucharze Tatr, zajęła II miejsce w slalomie.

Kierowca samochodowy — Franz Knaape, członek FDJ, kilkakrotnie wykazał swą wyższość w slalomach (63 i 63,5 m). Pech przesładował 17-letniego uczestnika zawodów w Tatrzańskim Lomnicy — Siegmunda Leonharda, który przez skok z upadkiem stracił szansę w swej specjalności — konkursie skoków owtartych.

Zimowe mistrzostwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej różniły się zasadniczo od przeprowadzonych uprzednio mistrzostw Niemiec Zachodnich w



Trybuna stadionu w Schierke. W pierwszym rzędzie stoją zawodnicy startujące w jeździe figurowej na lodzie (Do artykułu poniżej)

Foto Illus-Berlin

Szymura pokonany przez Gościańskiego

Niespodzianki w indywidualnych mistrzostwach okręgowych w boksie

W piątek rozpoczęły się w wielu okręgach indywidualne mistrzostwa pięściarskie Polski. Z nadeszłych sprawozdań wynika, że mistrzostwa obfitowały w wiele niespodzianek w postaci klęsk faworytów i zwycięstw, nienotowanych wysoko młodych pięściarzy.

Rzeczą charakterystyczną jest fakt, że w mistrzostwach znakomitą większość startujących stanowili bokserzy, którzy już od kilku, a nawet kilkunastu lat występują na ringu. Dopływ świeżych sił do boksu warszawskiego jest w przeciwieństwie do innych okręgów bardzo słaby i WOBZ powinien już teraz przystąpić z energią do akcji rekrutacyjnej, która by sięgnęła do warszawskich i sal bokserkich nowe zastępy młodzieży.

Wyniki finałowe: w muszej — Arczewski (Zw. Radomsk) pokonał wyraźnie Frąckowiaka (Gwardia). Nowy mistrz Warszawy wygrał zasłużenie, ma jednak jeszcze liczne braki techniczne, a ataki przeprowadza bardzo szablono. Wierzy tylko w siłę swego ciotu, który w walce z Frąckowiakiem dał mu zwycięstwo, ale w spotkaniu z lepszym technicznie przeciwnikiem, może spowodować wysoką porażkę.

W kuciej — na ładnej walce Sasiadek (Gwardia) użnany został za zwycięzcę Kubowicza (Legia). Decyzja ta — naszym zdaniem — nie odzwierciedla przebiegu walki, która w ogólnym przekroju powinna była przynieść zwycięstwo Kubowiczowi. W półkole — weteran Moźdzynski, który przejechał do Warszawy ze Szczecina i startuje jako niestworzony wygrał przez dyskwalifikację Tęczyńskiego (Gwardia) w trzeciej rundzie. Tęczyński bronil się przed uroczajnymi atakami Moźdzynskiego trzymaniem i w rezultacie po trzech napomnieniach odesłany został do rogu. Żurawski (Budowlani) i Komuda (Gwardia) stoczyli zażartą walkę w finale wagi lekkiej. Nieco lepsza końcówka i minimalnie wygrana druga runda zdecydowały o zwycięstwie Żurawskiego.

W półkole — w muszej — Arczewski (Zw. Radomsk) pokonał wyraźnie Frąckowiaka (Gwardia). Nowy mistrz Warszawy wygrał zasłużenie, ma jednak jeszcze liczne braki techniczne, a ataki przeprowadza bardzo szablono. Wierzy tylko w siłę swego ciotu, który w walce z Frąckowiakiem dał mu zwycięstwo, ale w spotkaniu z lepszym technicznie przeciwnikiem, może spowodować wysoką porażkę.

W kuciej — na ładnej walce Sasiadek (Gwardia) użnany został za zwycięzcę Kubowicza (Legia). Decyzja ta — naszym zdaniem — nie odzwierciedla przebiegu walki, która w ogólnym przekroju powinna była przynieść zwycięstwo Kubowiczowi. W półkole — weteran Moźdzynski, który przejechał do Warszawy ze Szczecina i startuje jako niestworzony wygrał przez dyskwalifikację Tęczyńskiego (Gwardia) w trzeciej rundzie. Tęczyński bronil się przed uroczajnymi atakami Moźdzynskiego trzymaniem i w rezultacie po trzech napomnieniach odesłany został do rogu. Żurawski (Budowlani) i Komuda (Gwardia) stoczyli zażartą walkę w finale wagi lekkiej. Nieco lepsza końcówka i minimalnie wygrana druga runda zdecydowały o zwycięstwie Żurawskiego.

W półkole — w muszej — Arczew